



JANUSZ KRASIŃSKI

Wzrost



PAŃSTWOWY
TEATR
NOWY
W
ZABRZU

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

MIECZYŚLAW DASZEWSKI

*

KIEROWNICTWO LITERACKIE

WŁADYSŁAW ŁAWICKI

STANISŁAW WILCZEK

Dyrektor administracyjny
Henryk Porębski

Sekretarz Teatru
Krystyna Grabarczyk

Redakcja programu
Stanisław Wilczek

Przedstawienie prowadzi
Jan Bąk

Kontrola tekstu
Stanisław Todor

c z a p a

czyli
śmierć na raty
dramat wisielczy w 2 aktach

JANUSZ
KRASIŃSKI

O S O B Y :

Kuźma — ALEKSANDER RZĄDKOWSKI
Oleś — KAZIMIERZ ZAKLUKIEWICZ
Skazaniec — ANDRZEJ LIPSKI
Strażnik II — SŁAWOMIR KRZYWIŹNIAK
Strażnik I — Oksana Szyjan

SCENOGRAFIA

JERZY MICHALAK

*

PRACA BEŻYSERSKA

JERZY KRÓL

*

OPIEKA PEDAGOGICZNA

MIECZYŚLAW DASZEWSKI

Kierownik techniczny
Witold Skowron

Kierownik placówki
krawieckiej
Marian Białas

Kostiumy damskie
Eryka Kozłowska

Kierownik stolarni
Władysław Cymbalista

Kierownik pracowni
tapicerskiej
Emil Mika

Kierownik pracowni
perukarskiej
Teresa Pencarska

Kierownik pracowni
malarskiej
Jerzy Seibel

Prace butaforskie
Aniela Wajda

Kierownik oświetlenia
efekty akustyczne
Jerzy Sumański

Światło
Arnold Daniel

Brygadier sceny
Gerard Sliwa

Rekwizytor
Meria Brem

Muzyka — Marzena Mikuła-Proksa

PREMIERA W CZERWCU 1974

PROGRAM CII

„O

IRENA BAŁTUĆ

ŚMIERĆ
NA
RATY

trzymałem zamówienie na słuchowisko stereofoniczne — mówi Janusz Krasiński — musiałem tam rozegrać nową sprawę. Chodziło o to, że słuchowisko stereofoniczne dzieje się w rozbudowanej przestrzeni dźwiękowej. Rozróżnia się tam kierunek, z którego dochodzą dźwięki, tego w słuchowisku normalnym nie ma. Cały pomysł sztuki polegał na tym, żeby napisać coś takiego, żeby mieć dźwięk raz z jednej, raz z drugiej strony. Gorączkowo poszukiwałem tematu, żeby dopasować go do formy, której ode mnie wymagano. I znalazłem ten temat w „Czapie” — pośrodku cela, w której odbywa się cały spektakl, a po dwóch stronach inne cele, w których też coś się dzieje. Pukanie z lewej strony oznacza życie, pukanie z prawej — śmierć. Doszły do tego jeszcze pomysły dotyczące przestrzennego rozgrywania akcji, dziejącej się w środkowej celi. Takie, jak np. scena zaimprovizowanego seansu spirytystycznego, w której blaszana miska przesuwana się stukając w różnych miejscach po stole. To już była zabawa prawie zupełnie teatralna.

Tak wyglądały narodziny utworu, napisanego z myślą o festiwalu Prix Italia" (1965), gdzie „Czapa” wprowadziła nie zdobyła nagrody, lecz została zakupiona przez kilkanaście radiofonii, m.in. przez Japonię. Wybitne walory teatralne słuchowiska sprawiły, iż wprędce, śladem „Kwater” tegoż autora, znalazło się ono na scenie. Najpierw studenckiej, wystawione przez warszawskie Hybrydy (1965), a potem zawodowej: w Kielcach (1966), wreszcie w Teatrze TV (1967, reż. Tadeusza Jaworskiego, w rolach głównych: Tadeusz Fijewski i Jan Matyjaszkiewicz). Popularność spektaklu telewizyjnego utrwaliła pozycję „Czapy” w repertuarze teatralnym, a prozaika — Janusza Krasińskiego — wpisała w pocztę polskich dramatów.

Na twórczości teatralnej Janusza Krasińskiego odcisnęły niezatarte piętno: wojna i więzienie. Bohaterów swoich przedstawia on w sytuacjach ostatecznych, kiedy człowiek ukazuje prawdziwe, nie osłonięte życiowymi konwenansami oblicze. „Chciałbym pokazać — mówi Krasiński — jaki człowiek jest, jakim jest dla drugiego człowieka w sytuacjach krańcowych, jakim może być, a to chyba będzie zawsze aktualne i współczesne... Bohaterowie moi są ludźmi walczącymi. A walka czy to w razie wojny czy też pokoju znaczy zagrożenie. I chyba ten właśnie stan, stan ciągłego zagrożenia, jest inspiracją moich dramatów”. W „Kwaterach” będzie równocześnie zagrożenie katów i ofiary, w „Braciach” — dziewczyny, sparaliżowanej obawą przed wyrokiem podziemia, „Filip” — to historia zaszczucia jedynej sprawiedliwej w małomiasteczkowej Sodomie, „Śniadanie u Desdemony” — kompleksy obsesyjnej zazdrości powracającego do domu po długoletnim wyroku męża. Wreszcie „Czapa” czyli Śmierć na raty — to już nie zagrożenie, lecz walka per fas et nefas o miesiąc, tydzień, dzień życia!!!

Krasiński umieszcza swoich bohaterów w celi śmierci. Wielokrotni mordercy czekają na wykonanie wyroku (zwa-

nego w gwarze więziennej — czapa!), ale kiedy nadchodzi termin — przyznają się do nowego morderstwa, co powoduje mechaniczne odroczenie egzekucji dla przeprowadzenia dochodzenia, przewodu sądowego i... wydania nowego wyroku.

Kuźma i Oleś wiedzą doskonale, co ich czeka i na swój sposób respektują normy prawne, tylko przepisy te potrafią wykorzystać na swoją korzyść. Kiedy zaś lista nieboszczyków wyczerpuje się — zmuszeni są chwycić się bardziej drastycznych środków...

Krytycy porównywali utwór Krasińskiego z pisarstwem Jeana Geneta („Scisły nadzór”), Harolda Pintera czy Samuela Becketta. Uznawali go za polski odpowiednik „czarnej dramaturgii” i tzw. „teatru absurdu”. Jednakże „Czapa” Krasińskiego jest przede wszystkim absurdem pozornym: jej bohaterowie realistycznie przeprowadzają rachunek strat i zysków swoich przestępstw, skrupulatnie obliczając „zarobione” dni i tygodnie... O ile więźniowie w sztuce Geneta interesują się filozofią zbrodni, metafizyką morderstwa, o tyle pospoliccy polscy kryminaliści-kolesie: Kuźma i Oleś używają zbrodni jako narzędzie przedłużenia własnego życia, na zasadzie „cel uświęca środki”... A że makabryczność sytuacji ma w sobie wiele tzw. „czarnego humoru” — zgoda. Cóż, trup ściele się gęsto, a nasi spryciarze nie są pozbawieni poczucia humoru.

„Czapa” została bardzo dobrze przyjęta przez krytykę. Jest to prawdziwy majstersztyk — pisał Waclaw Sadkowski w Trybunie Ludu — w niesłychanie ryzykownej i trudnej do wycieniowania pisarskiego dziedziny makabreski prawdziwy popis tzw. wisielczego humoru. Jak we wszystkim, co dotąd wyszło spod pióra Janusza Krasińskiego, widać tu autentyczny talent, talent z natury dramatyczny, oparty o zmysł sceny, umiejętność tworzenia fascynujących sytuacji, komponowanie żywych, naturalnie brzmiących a zarazem maksymalnie skondensowanych dialogów.” „Krasiński dysponuje absolutnym poczuciem teatralności — czytamy w eseju Jerzego Falkowskiego — Akcją sztuki kieruje funkcjonalna logika, nie ma tu żadnych, rozgadniających temat ozdobników”... Nieskazitelną konstrukcyjną „Czapy” świadczy o dojrzałym, świadomym warsztacie dramatycznym autora.”

„Sytuacja jest bardzo konkretna — pisze Józef Kelera w Dialogu — i gardłowa, niezmiernie rzeczowa, eksponująca twarde realia, bez ubarwień, choć nie bez swoistego dowcipu, pospolicie zwanego wisielczym. Ale i bez psychologizowania, bez wpisanych w to koncepcji filozoficznych — dlatego związku z Behanem i Genetem są tu w gruncie rzeczy tak odległe. Ta rzeczowo prezentowana sytuacja zabarwiona jest natomiast szczególnym paradoksem o cechach niemal absurdalnych. „W artykule Aleksandra J. Wiczorkowskiego w Kulturze czytamy: „... jest to kopalnia możliwości interpretacji, w której materiał do przemyśleń znajduje socjolog, moralista i prawnik, filozof zajmujący się problematyką egzystencjonalną i przeciętny, nieprofesjonalny widz... Sztuka Krasińskiego jest majstersztykiem konstrukcji dramatycznej, kapitalny dialog zróżnicowanych postaci zawiera wprost perełki „czarnego humoru”, makabreska, mimo autentycznej grozy sytuacji — wywołuje salwy śmiechu na widowni.”

Czy do tego bukietu wyszukanych komplementów trzeba jeszcze coś dodawać?



JANUSZ KRASIŃSKI

Powieściopisarz, reportarzysta, dramaturg, należy do pokolenia, które już w młodości walczyło o wolną Polskę. Urodzony w 1928 roku w Warszawie, Krasiński walczył w szeregach partyzanckich w AK, a po upadku powstania warszawskiego był więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Debiutował w 1956 roku na łamach czasopisma „Po prostu” jako poeta. Od roku 1963 jest członkiem zespołu redakcyjnego „Kultury”. W 1967 roku otrzymał nagrodę im. Piętaka za powieść „Wózek”. W dorobku prozatorskim Krasińskiego odnotować należy powieść „Haracz szarego dnia” (1959), reportaże pt. „Przerwany rejs «białej marianny»” (1960), opowiadania „Jakie wielkie słońce” (1962), reportaże „Trzeci horyzont” (1964), powieść nagrodzona „Wózek” (1966) oraz opowiadania „Skarga” (1968).

Z twórczości dramaturgicznej Krasińskiego szczególnie rezonans wywołały utwory: „Czapa”, „Kwatera”, „Wkrótce nadejdą bracia”, „Filip z prawdą w oczach”, „Śniadanie u Desdemony”.

Dramaturgię Krasińskiego krytycy rozpatrują w kontekście konwencji teatru absurdu. Jest to dramaturgia intrygująca i frapująca reżyserów, co determinowało jej częste eksponowania na współczesnych scenach.

Krasiński legitymuje się również sporym dorobkiem w zakresie widowisk telewizyjnych i słuchowisk radiowych.